PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, poniedziałek 30 listopada 1931 r. Nr. 275

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

Deutsche Tageszeitung 29.XI, w korespondencji z Warszawy pisze, że podjęcie rokowań sowiecko-polskich o pakt nieagresji jest dowodem wzmożenia się francuskiej polityki mocarstwowej na wschodzie Europy. Kiedy z wiosną rozpoczęte zostały rokowania sowiecko - francuskie, Francja nie pozostawiła ani przez chwilę wątpliwości co do tego, że Polska musi być również objęta rokowaniami. Rosja wskazała, że traktat przymierza polsko - rumuński jest skierowany przeciwko niej. Jeżeli więc Rosja zawrze pakt nieagresji z Polską, będzie to równoznaczne z wyrzeczeniem się pretensyj do Besarabji. Francja powiadomiła Polskę o tem zastrzeżeniu rosyjskiem i wyraziła życzenie, aby Polska zajęła wobec Rosji „uspokajające stanowisko". Oficjalna „Gazeta Polska" wówczas oświadczyła, że niema przeszkód do zawarcia paktu nawet pomimo pretensyj Rosji do Besarabji. Francja ze swej strony postarała się, aby Rumunja spokojnie przyjęła do wiadomości to oświadczenie. Jednak Rosja wysunęła nowe zastrzeżenia z powodu tego, że nie chce zawierać paktu z rządzącym obecnie Polską marsz. Piłsudskim, który swego czasu dążył do utworzenia państwa federacyjnego polsko-ukraińsko - białoruskiego. „Gazeta Polska" powtórnie zabrała głos, oświadczając, że Polska nie żywi teraz tych projektów i zadowolona jest z obecnych granic.

Wówczas też rząd polski niespodzianie przedstawił rządowi sowieckiemu projekt paktu nieagresji, oparty na projekcie sowieckim z 1926 r., w którym Polska domaga się m. in. gwarancyj dla swoich granic zachodnich. „Rząd polski — pisze dziennik — był na tyle niezręczny, że nie czekając odpowiedzi sowieckiej podał o swoim kroku dyplomatycznym do publicznej wiadomości. Rozumie się, że takie sensacyjne doniesienie spotkało się z sowieckiem zaprzeczeniem". Litwinow oświadczył, że niema mowy o tem, aby Rosja gwarantowała polskie granice zachodnie. Jednak osoby, które znają stosunki sowieckie, dowodzą, że pomimo tych ostrych zaprzeczeń sowieckich rokowania musiały się nadal odbywać. W Międzyczasie za staraniem Francji przybył do Polski książe Mikołaj rumuński w misji wojskowej i dyplomatycznej a wkrótce potem odwiedził Rumunję marsz. Piłsudski, co zdaniem dziennika było wyraźną demonstracją przeciwko Rosji. Te wizyty i pogłoski osiągnęły swój cel i d. 14 października b. r. Litwinow zaproponował Polsce zawarcie paktu na wzór paktu sowiecko - francuskiego, jednak otrzymał od posła Patka odpowiedź, że Polska może prowadzić rokowania tylko na podstawie swego poprzedniego projektu. Sytuacja dla Rosji od sierpnia znacznie się zmieniła głównie z powodu niebezpieczeństwa ze strony Japonji. Sowiety chciały pozostać przy propozycji swojej zawarcia z Polską paktu na wzór paktu z Francją, ale położenie zmusza je do porzucenia niechęci do układów z Polską. Zdaje się, że francuskiej polityce udało się zdobyć jeden b. ważny bastjon na Wschodzie Europy.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Deutsche All. Ztg. 29.XI, pisze: „Im poważniej zajmuje się międzynarodowa opinja publiczna zagadnieniem wersalskiej granicy we wschodniej Europe, tem głośniej pracuje polska propaganda i Warszawa stara się zasymilować niepolskie terytorja z pominięciem Ligi Narodów i praw mniejszości narodowych, by w ten sposób stworzyć fakty dokonane. Do tych usiłowań asymilacyjnych należy także próba posiłkowania się renegatami i wygrywania ich jako „mniejszości zadowolonej" przeciwko poszczególnym grupom narodowościowym i chi właściwemu kierownictwu. Jak jest wyrafinowanem to postępowanie szczególnie w stosunku do niemczyzny, dowodzi działalność t. zw. „Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund", który za pieniądze państwowe został utworzony i od chwili swego powstania uprawia pod przewodnictwem pana Danilewskiego najordynar-

niejszą przeciwniemiecką politykę jątrzenia". Dziennik pisze dalej, że tę niezgodę w łonie mniejszości niemieckiej rząd polski wykorzystuje dla jej gnębienia.

Deutsche Tageszeitung 29.XI, w związku z „miesiącem propagandy górnośląskiej polskich szowinistów" pisze, iż „Gazeta Polska" jest „wyjątkowo uczciwa", gdyż „przyznaje ona, że Polska rządzi na ziemiach, odebranych Niemcom przemocą i z dumą stwierdza, że Górny Śląsk po 9 latach polskiego panowania bardziej jest polski, niż był niemiecki po dwóch wiekach pruskiego panowania".

Vorwärts 29.XI, podaje wiadomość o straceniu przez sąd doraźny w Baranowiczach siedmiu szpiegów oraz pisze o „straszliwie surowych karach" na Ukraińców, którzy napadli na pocztę.

Dalej dziennik wzmiankuje o „druzgocących zeznaniach świadków w procesie brzeskim". nie podając jednak nazwisk świadków, których zeznania w ten sposób kwalifikuje.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 28.XI w koresp. z Warszawy cytują wzmiankę „Kurjera Porannego" o konieczności nominacji posła polskiego w Tokio. Zdaniem dziennika sowieckiego „wzmanka ta jest dowodem podniecenia, które ogarnęło wpływowe koła polskie w związku z wydarzeniami w Mandżurji".

Izwiestja 27.XI w d. c. omawiają sesję paryską Rady Ligi Nar. i piszą, że aczkolwiek Rada Ligi Narodów już od trzech miesięcy omawia wydarzenia na Dalekim Wschodzie, to jednak ani razu nie powoływała się na traktat wersalski; zdaniem dziennika, wypływa stąd wniosek, że to, co się dzieje w Mandżurji, nie naruszyło — wg. Rady Ligi — traktatu wersalskiego. Tymczasem artykuły 10, 12 i 13 tego traktatu wyraźnie mówią, że w razie powstania konfliktu pomiędzy członkami Ligi konflikt ten ma być rozpatrzony przez Radę na podstawie procedury arbitrażowej. Jak wynika z postępowania Rady Ligi Nar., stoi ona na stanowisku, że nikt nie dokonał napadu na chińskie terytorjum ani też zamachu na niezależność polityczną członka Ligi Narodów oraz, że nikt z członków Ligi nie uchylał się od arbitrażu i nie uciekał się do wojny. „Niezrozumiałem wobec tego jest, pisze w końcu dziennik, poco Rada Ligi Narodów po raz trzeci zbiera się na sesję i omawia to, czego nie było".

Komunist 27.XI, (Charków) w art. wst. omawiającym stanowisko Stanów Zjedn. A. P. i innych mocarstw w konflikcie mandżurskim, pisze m. in.: Mocarstwa dlatego nie protestują przeciwko realizacji planów imperjalizmu japońskiego w Mandżurji, ponieważ dążą do rozpętania wojny przeciwko ZSSR. Prasa amerykańska wcale nie ukrywa planów przeciwsowieckich i agituje za wykorzystaniem okupacji japońskiej w Mandżurji jako ciosu, skierowanego przeciwko ZSSR. Imperjalistyczna Japonja na Dalekim Wschodzie, a Polska i Rumunja na zachodzie, stanowią przednią straż imperjalizmu na froncie przeciwsowieckim. Powodzenie wojsk japońskich w Mandżurji wywołuje zadowolenie w Ameryce i Francji, a zajęcie przez Japończyków Cicikaru wywołało prawdziwy trjumf w Paryżu i Waszyngtonie, oraz w stolicach państw, będących wasalami Francji. „W ten sposób — kończy dziennik — sprawa mandżurska stała się jednym z najważniejszych odcinków walki świata kapitalistycznego przeciwko ZSRR. Tutaj może wybuchnąć nowy pożar wojny".

Izwiestja 27.XI zamieszczają szereg wiadomości z Tokio o przygotowaniach wojsk angielskich w Tsien-Tsinie do operacji wojennych, celem ochrony interesów angielskich w karlańskich kopalniach węgla, na linji kolejowej Bejpin - Mukden, oraz urządzeń portowych w Cin - Wandau. Ambasador angielski w Chinach Milles Lampson zamierza skierować do rządu japońskiego ostrzeżenie w sprawie interesów Anglji na kolei Bejpin - Mukden, które mogą być narażone na niebezpieczeństwo w razie walk pomiędzy oddziałami japońskiemi i chińskiemi.

The Manchester Guardian 26.XI, w kor. z Paryża donosi w związku z konfliktem mandżurskim o b. ważnym czynniku, którym jest bunt mniejszych państw w Radzie Ligi. Przedstawiciele Hiszpanji, Norwegji, Polski, Jugosławji i Peru są wyjątkowo czynni. Zażądali oni skreślenia rezolucji Rady, którą uważają za tak słabą, iż równa się prawie sankcjonowaniu nieoficjalnej wojny i nielegalnej okupacji Mandżurji. Protestują szczególnie przeciwko poglądowi sir John Simon'a (popieranemu przez rząd francuski), wg. którego Rada na podstawie art. 10 Paktu nie może zdecydować, iż Japonja popełniła akt agresji, dopóki Japonja w głosowaniu Rady Ligi sama nie potępi swego czynu. Takie stanowisko — zdaniem tych przedstawicieli — sprowadza do absurdu artykuł określony przez prezydenta Hoovera jako serce Paktu.

Le Temps 27.XI, twierdzi, że prawdopodobnie Chiny, wiedząc, że Liga Narodów nie ma zamiaru przekraczać granic dotychczasowej swej interwencji, zechcą pójść na ustępstwa i udowodnić przez to swą dobrą wolę. W każdym razie Liga Narodów dopnie swego celu, gdy spowoduje zaprzestanie zbrojnych wystąpień na Dalekim Wschodzie.

Journal des Débats 27.XI, w art. P. Bernusa twierdzi, że rząd nankiński ma tem mniej szans na przeprowadzenie znanej swej tezy, że Stany Zjednoczone wywierają presję w kierunku kompromisu. Możliwe, że okoliczność ta wpłynie na decyzję Chin.

FRANCJA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Temps 29.XI, twierdzi, że przemówienie Lavala komentowane jest w prasie zagranicznej z widocznem zażenowaniem, które jest zapewne wyrazem niezadowolenia z jasności słów Lavala, nie nadających się do żadnej dwuznacznej interpretacji. Że niemiecka prasa uderza w ten ton, jest to zrozumiałe, gdyż nacjonaliści niemieccy utrzymują szerokie masy ludności w błędnem mniemaniu, że można zmusić Francję do ustępstw przez stawianie jej wygórowanych żądań. Pod tym względem spotka Niemców jeszcze jedno rozczarowanie. Znacznie trudniej jest zrozumieć stanowisko prasy angielskiej, która zdaje się

zachęcać Niemcy do stawiania oporu wymaganiom zdrowego rozsądku. Przyczyny tego — jak się zdaje— należy szukać w chęci uratowania kapitałów, lekkomyślnie ulokowanych w niemieckich bankach. Niemcy, którzy liczą na to, że opinja angielska wywrze presję na Francję, doznają jeszcze jednego rozczarowania. Francja nie ustąpi bynajmniej ze strachu przed odosobnieniem, jak się to wydaje Niemcom.

Journal des Débats 28.XI twierdzi, że Laval wykazał w swej mowie, że nie robi sobie iluzyj pod żadnym względem i unikał starannie „wszelkich obietnic w rodzaju tych, jakiemi upajał się kiedyś parlament, a do których po gorzkich rozczarowaniach, poczuł wstręt". Laval wykazał, iż rozumie, że wskutek całej serji niezależnych od niego warunków, jest on wciągnięty w pertraktacje, które w najlepszym razie nie mogą dać żadnych wyników. „Jest to bardzo wiele — dodaje dziennik, — że Laval zdaje sobie z tego sprawę i że przyznaje się do tego z całą pokorą. Ignorancja i próżność za często były pobudkami do czynów naszych ministrów". Pozatem Laval ma tę zasługę, że powodując się zdrowym rozumem uważa, że naród ma przedewszystkiem obowiązek względem samego siebie.

L'Echo de Paris 28.XI, w — znanym z depesz — art. Pertinaxa wyraża zadowolenie, że w obecnej chwili Laval jest faktycznie ministrem spraw zagranicznych, a Briand li tylko „podsekretarzem stanu, wyspecjalizowanym w sprawach Ligi Narodów". Mowa Lavala, starannie przemyślana i zważona przedstawia w możliwie jasnych wyrazach program polityki Francji. Laval słusznie uczynił, że przypomniał raz jeszcze, że Francja, nie patrzyła obojętnie na bankructwo Niemiec, lecz zaproponowała im pomoc, którą uzależniła od pewnych warunków; nikt jej tego nie może wziąć za złe. Trudno wymagać, żeby Francja bez zastrzeżeń oddała swe pieniądze do dyspozycji Niemiec. Największe zasługi położył Laval bezwzględnie na terenie stosunków z Waszyngtonem. Kto tego nie uznaje, nie orjentuje się w tej sprawie; wielką bowiem jest rzeczą zażegnanie niebezpiecznych projektów Ameryki w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa oraz przekonanie amerykańskiego banku emisyjnego o potrzebie przyjęcia pokrycia złota równego francuskiemu, a wreszcie uzyskanie zgody Ameryki na włączenie reparacyj do planu Younga. Wszystko to są zdobycze Lavala, których osiągnięcie utrudniły mu znacznie błędy, popełnione przez jego poprzednika — Brianda.

L'Ere Nouvelle 27.XI, twierdzi, że wobec procesu dziennikarzy niemieckich przed trybunałem w Lipsku i wobec ostatnich wypadków hitlerowskich, Francja musi wymagać z jeszcze większą stanowczością solidnych gwarancyj niemieckich pokojowości. Wprawdzie dr. Bruening twierdzi, iż pragnie współpracy z Francją, lecz może to być jego osobiste zdanie. Dziwne i niepokojące jest bowiem postępowanie rządu Brueninga wobec hitlerowców. Dlaczego dr. Bruening nie stosuje do uśmierzenia hitlerowców tych środków, jakie proponuje mu min. Braun i jakie zastosował on w Prusach. Ta słabość berlińskiego rządu jest mocno niepokojąca.

SPRAWA ROZBROJENIA. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Allg. Ztg. 29.XI, zamieszcza artykuł ministra Groenera p. n. „Staatsverleumdung", w którym mowa jest o tem, że agitacja przeciwniemiecka wiele pisze o tajnych zbrojeniach niemieckich, ale sami autorzy tych artykułów nie wierzą, by to było prawdą.

Groener, podkreślając silnie zakorzenienie się zagranicą podejrzenia co do rzekomych tajnych zbrojeń niemieckich, wyraża żal, że do tej akcji przyłączają się liczne jednostki w Niemczech, jak prof. Foester, K. Mertens, gen. Schoenaich i inni.

Autor uważa za nieodzowne, aby ustawy krajowe były na tyle surowe, iżby nie pozwoliły na rzucanie tego rodzaju oszczerstw na Niemcy przez ich własnych obywateli.

Germania 29.XI, w koresp. z Paryża pisze, że nie wiele brakowało, aby wielka manifestacja na rzecz rozbrojenia, jaką był kongres w Paryżu, utonęła „we wrzasku nacjonalistycznym". W czasie przemówienia delegata niemieckiego posła Joos'a panował, pomimo interwencji policji, taki hałas na sali „Trocadero", że nie można było usłyszeć mówcy.

Dziennik jest zdania, że kongres ten nie pozostawi dobrego wrażenia, jeśli chodzi o karność mas francuskich, które zagranicznym mówcom nie dały nawet przyjść do słowa.

The Times 27.XI, w kor. z Berlina omawia demonstrację, organizowaną w Berlinie w sprawach rozbrojeniowych, na której przemawiali przedstawiciele wszystkich partyj politycznych. Autor wskazuje, że prawie wszyscy mówcy w sposób jasny dawali do zrozumienia, że o ile konferencja rozbrojeniowa nie doprowadzi do zapewnienia poważnej redukcji zbrojeń, przewidzianej przez traktat wersalski, to Niemcy będą uważały się za zwolnione z obowiązku utrzymywania swych zbrojeń w ramach przewidzianych przez traktat wersalski.

The Manchester Guardian 27.XI, w kor. z Paryża pisze o kongresie rozbrojeniowym, i zaznaczając, iż lista mówców obejmuje takich przeciwników rozbrojenia jak Herriot i Paul Boncour, twierdzi, iż fakt ten nadaje kongresowi pewne cechy nierealności. Każdemu wiadomo, że polityka ich jest przeciwna rezolucjom, które mają być uchwalone przez kongres. Zapewne udział wymienionych polityków, oraz kilku innych osobistości o podobnych poglądach przyczynił się do odmowy ze strony II Międzynarodówki wzięcia udziału w kongresie.

W d. ciągu kor. pisze, że nacjonalistyczna prasa francuska w swych artykułach, atakujących kongres, powołuje się na mowę kardynała Bourne, w której popierał on tezę francuską i oświadczył, że zbrojenia są potrzebne.

NIEMIECKIE UMOWY HANDLOWE.

Le Journal 26.XI, twierdzi, że Niemcy zrezygnowały z umowy handlowej z Rumunją wcale nie dla tego, że Turcja, Sowiety i Argentyna wyraziły protest przeciwko pogwałceniu przez niemiecko - rumuńską umowę handlową klauzuli największego uprzywilejowania, lecz z powodu tego, że Ameryka, która straciła około 5 miljardów dolarów na zgromadzonem w swych śpichrzach zbożu, czyni Niemcom obietnice w zakresie ich długów z tytułu planu Younga za cenę odkupienia u Stanów Zjednoczonych zapasów zboża.

The Times 25.XI zamieszcza znany z prasy polskiej art. wstępny o wyrokach niemieckich w spr. Sternala oraz redaktora pisma „Weltbühne".

tym mowa jest o tem, że agitacja przeciwniemiecka [illegible] pisze o tajnych zbrojeniach niemieckich, a sami autorzy tych artykułów nie wierzą, by to było prawdą.

[illegible] w Niemczech [illegible] gen. Schleicher i inni.

[illegible]

Germania 22.XI. [illegible] z Paryża pisze, że [illegible] kongres w Paryżu [illegible]

[illegible]

Dziennik jest zdania, że [illegible]

[illegible]

Z drugiej strony prasa francuska w swych artykułach, skierowanych [illegible], powołuje się na mowę kardynała Bourne, w której [illegible] Francuzów i Anglików [illegible]

NIEMIECKIE UMOWY HANDLOWE

Le Journal 26.XI. twierdzi, że Niemcy [illegible] umowy handlowej z Rumunją [illegible] Turcją i Argentyną [illegible]

The Times 23.XI. [illegible]

[illegible] Niemcy do stawiania oporu [illegible] kapitałów [illegible] w niemieckich bankach [illegible] jak się to [illegible] Niemcom.

Journal des Débats 26.XI. twierdzi, że [illegible]

[illegible]

SPRAWA ROZBROJENIA.
SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH

Deutsche Allg. Ztg. 29.XI. [illegible] artykuł [illegible] w któ-

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Il Popolo d'Italia 25.XI, w koresp. z N. Yorku twierdzi, że Włochy dokonały obecnie wielkiej rzeczy, a mianowicie przekonali świat co do prawdziwych celów swojej polityki. Zwłaszcza przyczynił się do tego Grandi mową, wygłoszoną w Towarzystwie stosunków międzynarodowych. Amerykanie zaczynają rozumieć, że obecne trudności gospodarcze świata pochodzą nie tyle z wojny, ile raczej z niesprawiedliwego pokoju. „Grandi — pisze dziennik — był tłumaczem myśli amerykańskiej, kiedy stwierdzał konieczność rewizji tego stanu".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Izwiestja 27.XI w art. wst. stwierdzają, że komisje rewidujące t. zw. gospodarstwa radzieckie („sowchozy") wykryły poważne nadużycia. Cały szereg „sowchozów", jak np. sowiecki, pierwuchiński, głobiński, kujanowski, leniński, woroneski, bachmaski i inne nie wykonują przewidzianych planów zbożowych, ukrywając znaczne zapasy zboża i wysyłając do odośnych władz doniesienia, iż wyznaczone plany zbożowe są nierealne. „Tego rodzaju próby oszukiwania państwa proletarjackiego są — pisze dziennik — największą zbrodnią, która powinna być ukarana". W końcu pismo dowodzi, że „sowchozy" powinny dołożyć wszelkich starań, by do dn. 10 grudnia wykonać w 100 proc. przewidziane plany dostaw zbożowych.

Izwiestja 28.XI ogłaszają rozporządzenie, podpisane przez prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa i sekretarza C. K. W. K. P. Stalina, o pracy „sowchozów". Rozporządzenie to stwierdza, że „komisje rewizyjne ujawniły karygodny bezład i zbrodniczy stosunek sowchozów do własności państwowej". Rozporządzenie wylicza następujące fakty: potwornie wielkie straty przy zbiorach plonu, brak rzeczywistego obrachunku zboża, wydawanie zboża według norm sprzecznych z przepisami, a nawet dwukrotnie przewyższających normy przepisowe, ilość zbiorów celowo podawana jest przez „sowchozy" w rozmiarach mniejszych przy pomocy fałszowania bilansów zbożowych. W d. c. rozporządzenie twierdzi, że kierownicy „sowchozów" bagatelizowali obowiązek dostarczania zboża państwu, sposób zaś uprawiania ziemi nie jest w żadnym stosunku do wysokiego technicznego zaopatrzenia gospodarstw. Rozporządzenie zaleca pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej winnych oraz ukaranie w trybie administracyjnym pracowników zjednoczenia „sowchozów" i innych trustów, których praca ujawniła zły stan gospodarczy. Wydawanie zboża według norm przewyższających przepisowo należy uważać za pospolitą zbrodnię. Przy każdym „sowchozie" ma być wyznaczony specjalny kontroler, którego pełnomocnictwa są bardzo szerokie. Rozporządzenie oznajmia również o usunięciu ze stanowiska przewodniczącego zjednoczenia „sowchozów" — Gierczykowa.

Trybuna Radziecka 27.XI, (Moskwa) w art. wst. nawiązującym do 10-ej rocznicy założenia „Komunistycznego uniwersytetu mniejszości narodowych Zachodu" podkreśla, że uniwersytet ten wykształcił już setki organizatorów i propagandystów budownictwa socjalistycznego z pośród komunistów Polaków, Żydów, Niemców i innych narodów. Dziennik stwierdza, że w pracy tego uniwersytetu są poważne braki w działach nauki, traktujących dzieje polskiej ludności pracującej oraz zagadnienie walki z religją katolicką; działy te — zdaniem dziennika — są szczególnie zaniedbane na polskim wydziale uniwersytetu. Dalej dziennik wskazuje na nieznaczną liczbę absolwentów polskich, podając dla przykładu, że w r. b. absolwentów - Polaków jest zaledwie 12. Dziennik wskazuje dalej na konieczność zorganizowania polskiego wydziału w ten sposób, aby rocznie dostarczał najmniej 300 doświadczonych organizatorów i propagandystów polskich.

Neue Freie Presse 25.XI podaje rozmowę z komisarzem oświaty A. Łunaczarskim o kulturalnem życiu w Sowietach. Łunaczarski twierdzi, że w Rosji panuje zupełna swoboda rozwoju stosunków kulturalnych, książki rozchodzą się w miljonowych nakładach, w teatrach grywane są sztuki najlepszych autorów zagranicznych, na uniwersytetach uczy się 300 tys. młodzieży, wogóle życie umysłowe ogromnie podniosło się w porównaniu z czasami przedwojennemi. W końcu Łunaczarski podkreślił, że dyktatura proletarjatu będzie jeszcze trwała kilka lat. „Staramy się i życzymy sobie — mówił Łunaczarski — aby ona potem została zastąpiona przez powszechną demokrację".

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 27.XI w art. wst. usiłuje przekonać, że nowy sposób obierania prezydenta państwa przez przedstawicieli samorządów jest doskonały i zapewni Litwie wybór na prezydenta — człowieka, cieszącego się szerokiem zaufaniem wszystkich warstw ludności litewskiej.

Lietuvos Aidas 28.XI poświęca cały numer działalności prez. Smetony, jako dziennikarza, polityka i prezydenta. We wszystkich artykułach podnoszone są zasługi Smetony dla sprawy odzyskania niepodległości przez Litwinów.

Lietuvos Žinios 28.XI informuje, że prezesem nowego przedstawicielstwa studentów uniwersytetu został obrany Wł. Viliamas (ch.-dem.). Do prezydjum przedst. weszli narodowcy, ch.-demokraci i Żydzi. Dziennik podkreśla, że nowe prezydjum zostało ukonstytuowane przy poparciu Polaków, Niemców i Rosjan, wbrew głosom lewicy.

Lietuvos Aidas 28.XI wyraża zadowolenie z powodu wyniku wyborów do prezydjum przedstawicielstwa i podkreśla obstrukcję czynioną przez studentów - socjalistów.

Prasa litewska z 27.XI w notatce p. n. „Sport i literatura na usługach komunizmu" informuje obsz. o wykryciu przez policję litewską składu literatury komunistycznej w litewskiem t-wie sportowem „Viltis" oraz w t-wie literackm „Trecziasis Frontas". W związku z tem aresztowano szereg osób, członków wspomnianych towarzystw litewskich.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.